

**W numerze: Wariant peruwiański • Nauki maja • Bezrobocie • Co się dzieje  
• Samoobrona • Neutrum • Aborcja w świecie • Kuracja wstrząsowa •**

# MAGAZYN anty RZĄDOWY

NR 17/18 (24/25)

27.04.1992 — 10.05.1992

CENA 4.000 zł

## Przesłanie pierwszomajowe

Pierwszy Maja, Dzień Międzynarodowej Solidarności Ludzi Pracy jak zawsze jest Dniem Protestu i Dniem Walki. Dla wielu, jeszcze nazbyt wielu, jest to tylko dzień święta upadłych biurokratycznych władców, a więc dzień skazany na zapomnienie i wzgardę. Jednak dla wielu ludzi istotna, niezafałszowana treść tego dnia jest wystarczającym motywem manifestowania swego przywiązania do tradycji i swej wiary w doniosłość solidarności wyzyskiwanych.

Pierwszy Maja wiele razy był wykorzystywany do zakłamania robotniczej, niepokornej tradycji. Nie miał na to monopolu reżim stalinowski, przekształcający robotnicze święto w gigantyczną paradę ku czci swoich wodzów. Podobnie czynił reżim hitlerowski, próbujący haniebnie zawłaszczyć Majowe Święto i czerwony sztandar. Cofający się pod naporem robotniczej ofensywy, Kościół Katolicki niekiedy przebąkawał coś o Pierwszym Maju jako o swoim starożytnym święcie, nadając mu jako patrona Świętego Józefa—Rzemieślnika.

Tegoroczne Majowe Święto jest dniem protestu ludzi pracy. **Przeciwko czemu protestujemy?**

- przeciwko stałemu obniżaniu poziomu życia ludzi pracy
- przeciwko ograniczaniu i likwidowaniu praw pracowniczych i obywatelskich
- przeciwko likwidowaniu samorządów robotniczych
- przeciwko klerykalizacji życia publicznego /w szczególności oświaty/
- przeciwko likwidowaniu podstaw gospodarczej suwerenności kraju poprzez wyprzedaż gospodarki i poddanie jej obcej kontroli.

Pierwszy Maja jest corocznym przeglądem robotniczych szeregów. Winien być także dniem jedności klasy robotniczej i jej sojuszników. Jest jednak wiadome że to, co jest jednością od święta wcale nie musi być jednością na codzień. Odświętna jedność wiele razy okazywała się pusta i fałszywa, co dziś jeszcze kładzie się cieniem na możliwość połączenia uczciwych robotniczych wysiłków. Warunkiem skuteczności naszych działań, jest codzienna wspólna praca i walka potwierdzana odświętną jednością, nie zaś odświętna jedność z koniunkturalnymi sojusznikami, zobowiązująca do pójścia pod ich przewodem na manowce.

Redakcja

sama władza, która — wywoławszy olbrzymie bezrobocie — redukuje zasiłki dla bezrobotnych, nie ma pieniędzy na szkoły, szpitale, emerytury itd. — zapewnia jednocześnie bezkarności dziesiątkom tysięcy aferzystów grabiących kraj, błyskawicznie zbijających miliardowe i bilionowe już fortuny.

Rzeczywistym sensem „reformy” jest ograbienie społeczeństwa ze stworzonego przez nie w poprzednich dziesięcioleciach majątku produkcyjnego i nieprodukcyjnego — podstawy społecznych uprawnień i zabezpieczeń i stopniowego wzrostu stopy życiowej. Dorobek ten został opluty, cały przemysł uznany został za kupę złomu, rolnictwo za skansen. **Zakład po zakładzie, branża po branży świadomie doprowadzane są do bankructwa, po to aby je sprywatyzować, sprzedać za grosze kapitałowi zagranicznemu i rodzimym dorobkiewiczom.** Zagraniczni i krajowi kapitaliści mają zbudować nową polską gospodarkę — wysoco efektywną, na europejskim poziomie — która w



Fot. Alf

## ROK TRZECI

Już trzeci rok rządzi Polską ludzie powołujący się na „Solidarność”. Gdy tylko dorwali się do władzy, porzucili pracowniczy program przemian społeczno-gospodarczych — „Rzeczypospolitej Samorządnej”. W porozumieniu z międzynarodowym kapitałem finansowym, pod osłoną propagandową — budowy „demokracji i gospodarki rynkowej” — podjęli i prowadzą w szybkim tempie odbudowę kapitalistycznego systemu wyzysku. Poziom materialny wszystkich grup pracowniczych, w mieście i na wsi, jest stale obniżany. Likwidowane są społeczne i cywilizacyjne osiągnięcia poprzedniego okresu historycznego: powszechna dostępność oświaty i nauki, lecznictwa, kultury. Niedługo nie stać będzie większości pracowników na opłacenie czynszu, światła i wody, szkoły dla dzieci, leków dla chorych członków rodziny. Ta

nieodległej przyszłości zapewnić ma jakoby dobrobyt wszystkim. Nic jednak na to nie wskazuje, promienna przyszłość oddała się. Już dziś widać, czym będzie naprawdę kapitalistyczna Polska, jeśli burżuazji uda się ją zbudować: wewnętrzną kolonią bogactw i ludności, terenem bezwzględnej eksploatacji bogactw i ludności, europejskim śmietnikiem. Bogactwu elit powiązanych z obcym kapitałem — rzeczywistych panów kraju — towarzyszyć będzie masowa bieda, bezrobocie, bezdomność, emigracja za chlebem — tak jak to jest w dziesiątkach krajów kapitalistycznego III świata.

cd. na str. 2

